INFORMATOR

ROK 3 | 15 Maja 1944 | Nr. 10

OKUPACJA ANGIELSKA?

W toku przygotowań do inwazji szkoli się obecnie również siły administracyjne, przeznaczone do zarządzania krajami zajętymi przez aljantów, oswobodzonymi z pod okupacji niemieckiej, względnie zajętymi w Niemczech samych. W Sztabie Generalnym Wojsk Sprzymierzonych utworzono „Oddził V-ty", który zajmuje się tymi zagadnieniami. Oficerowie amerykańscy i angielscy, pochodzący z najprzeróżniejszych zawodów cywilnych, mówiących dobrze po niemiecku, mają objąć to zagadnienie pod dowództwem generała kanadyjskiego Gorreta. Mają nietylko kierować zarządem tych terenów, ale również usunąć ewentualnie występujący opór ludności cywilnej (w Niemczech), mają zająć się rozdziałem środków żywności i lekarstw wśród ludności, mają oczyścić aparat urzędniczy od wpływów hitlerowskich, a jednym z najważniejszych ich zadań będzie ujęcie i repatrjacja robotników przymusowo wywiezionych do Niemiec, oraz wszystkich innych osób jako więźniów — czy z innych powodów przez Niemców wywiezionych.

Ci oficerowie administracyjni mają w krajach oswobodzonych od okupacji niemieckiej organizować administrację lokalną i pomagać jej, a w Niemczech samych mają sami stanąć na czele administracji i przejąć władzę wykonawczą. Ciekawem jest, że komunikaty urzędowe anglo-amerykańskie wymieniają również kraje w których ta administracja zostanie zaprowadzona, a więc kraje, które będą okupowane przez armje angielsko-amerykańskie. Są to Niemcy, Holandja, Belgja, Luxemburg, Danja, Norwegja, Francja i ewentualnie Włochy. Co do Norwegji zachodzi ta ewentualność, że komisarze ci będą wykonywać swoje funkcje przy wkraczającej tam armji sowieckiej, ponieważ Norwegja jako jedyne z państw zachodnich może po złamaniu Finlandji, być przez wojska sowieckie obsadzoną.

W ten sposób staliśmy się o jeszcze jedną iluzję ubożsi. Przez lata

całe — i to trzeba raz otwatcie powiedzieć — myśleliśmy, że przejście z okresu okupacji niemieckiej do okresu odbudowy własnego życia państwowego będzie miało formę okupacji przez anglo-amerykańskie wojska alianckie, które pomogą nam wypędzić Niemców z Polski. Trzeba przy tej sposobności powiedzieć otwarcie, że okupacji rosyjskiej boimy się taksamo jak niemieckiej i w tej interwencji wojsk angielsko amerykańskich widzieliśmy jedyne wyjście. Armja aljancka stojąca na bliskim Wschodzie, wśród której znajdowało się tak wiele jednostek polskich, — zdawała się być do tego celu przeznaczoną.. To wszystko okazało się nierealną złudą.

Nie jesteśmy w stanie twierdzić czy w Teheranie podzielono Europę na strefy wpływów i czy my znaleźliśmy się w strefie sowieckiej, co jest równoznaczne z sowiecką okupacją. Nie chcemy takimi przypuszczeniami zbliżać się do propagandy niemieckiej. Nie wątpimy w przychylne nastawienie aljantów dla tak ciężkie ofiary ponoszącego narodu polskiego. Musimy jednak stwierdzić, że na podstawie tej oficjalnej wiadomości radjowej, Polska nie jest wyliczoną między państwami, które będą administrowane przez tych anglo-amerykańskich oficerów i zatem należy przyjąć, że nasze terytorium nie będzie terenem okupacji anglo-amerykańskiej. Pozostaje zatem tylko ewentualność niemiecka lub ewentualność rosyjska — o ile Sowiety nie wstrzymają swej ofenzywy na granicy terytorjum państwa polskiego. Zdaje się, że przyszedł czas, kiedy trzeba iluzję amerykańsko-angielskiej okupacji, która przez szereg lat była dla wielu z pomiędzy nas dużą pociechą i podporą — ostatecznie pogrzebać.

Z TAMTEJ STRONY FRONTU

Z wielkiem zainteresowaniem oczekujemy zawsze wiadomości z terenów zajętych przez wojska sowieckie. Chcielibyśmy wiedzieć co się tam dzieje. jak odnoszą się wojska sowieckie do Polaków, jak organizują zarząd zajętych ziem, jak przyjmują współpracę oddziałów Armji Krajowej na tych terenach.

Nietrzeba tego zainteresowania szeroko uzasadniać. Chodzi tu o stwierdzenie zasadniczego stanowiska nowego okupanta, o pierwsze zetknięcie się z nim, o spotkanie społeczeństwa polskiego z rosyjskim komunizmem.

Trzeba u wstępu stwierdzić, że o tych tak ważnych sprawach wiemy niestety niewiele, a w każdym razie niewiele pewnego. Z większej ilości miejscowości dochodzące wiadomości pozwalają na stwierdzenie, że wojska rosyjskie — dobrze uzbrojone, słabo zaopatrzone — zdobywają sobie wszystko czego im potrzeba z kraju, w którym toczy się wojna. Okoliczność ta jest uzasadniona nową taktyką rosyjską, przystosowaną do dużych trudności transportowych, która jedynie mogła zapewnić wojskom sowieckim konieczną szybkość poruszeń w walce. Zagony wojsk zmotoryzowanych i konnych, które przebijały front niemiecki i rozlewały się szeroko na tyłach niemieckiego frontu nie miały żadnego obciążenia poza sprzętem czysto bojowym. Pokrywały swe całkowite zaopatrzenie u ludności. Stąd płynące zewsząd skargi na bezwzględne rekwizycje środków żywności.

Samorządy ustanowione przez władze niemieckie — aczkolwiek w bardzo małym zakresie działające, usuwają Sowiety dość szybko — w kilkanaście dni po wkroczeniu pierwszych oddziałów. Wprowadzają w ich miejsce własną administrację. Udział Polaków w tych samorządach nie był duży. Niestety jednak o wprowadzeniu polskich władz dotychczas zakonspirowanych niema mowy. Sowiety konsekwentnie traktują teren zajęty jako ziemie sowieckiej „Republiki Zachodniej Ukrainy" i wprowadzają do władzy element czysto komunistyczny.

Z wielu miejscowości dochodzą wieści, że policja — NKWD — idzie bezpośrednio za wojskiem czołowem. Odrazu przeprowadza też „sortowanie" ludności przyczem specjalnie gorszego traktowania Polaków naogół nie stwierdza się. Jak wszyscy inni mieszkańcy tych ziem traktowani są jako obywatele sowieccy — i, w tem różnią się Sowiety od Niemców — bardzo silnie pociągani są wraz z inną ludnością do czynnej służby we wojsku sowieckim. Polacy w szeregach dywizji „Tadeusza Kościuszki". O konkretnej współpracy władz polskich i Armji Krajowej, w formie stałej i jawnej na terenie zajętym przez Sowiety konkretnie nie mamy wiadomości. Szereg akcji zbrojnych wymieniano w komunikatach polskich i angielskich, Sowiety milczą w tej materji. W każdym razie chodzi tu o akcje przeprowadzone w samym pasie frontowym lub też za frontem niemieckim. Czy współpraca ta idzie stale także za frontem sowieckim — nie wiadomo.

Można także ponad wszelką wątpliwość stwierdzić, że czołówki amerykańskiego Czerwonego Krzyża rozwijają swą działalność tuż za frontem. Ale dochodzą również wieści o trudnościach jakie sowieckie władze policyjne czynią Polakom w kontakcie z tymi amerykańskimi czo-

łówkami — posuwając się nawet do „likwidacji” zbyt z Amerykanami współpracujących polskich lokalnych elementów. Poprostu znikają Nie należy się temu dziwić, gdyż jak powszechnie wiadomo misje zagraniczne na terenie Sowietów zawsze były pilnie strzeżone i NKWD umiało każdy kontakt obywateli sowieckich z mniej lub więcej niepożądanymi cudzoziemcami przerwać. Ponieważ skoleji Polacy mieszkający na ziemiach wschodnich uważani są przez Sowiety za „obywateli sowieckich” — zasady od dawna w Sowietach w takich wypadkach stosowane mają tu miejsce. Oczywiście nie należy przypuszczać, że chodzi tu o jakąś specjalną szykanę pod adresem Polaków. Prawdopodobnie każdy inny „Obywatel ZSRR” nie jest dopuszczany do amerykańskich czołówek Czerwonego Krzyża.

Nie chcemy krytykować nakazanej współpracy z Sowietami. Zapewne — Niemcy są wrogiem najgłówniejszym i kto z nimi walczy musi być wszystkimi możliwymi sposobami popierany. Trzeba sobie jadnak w tym stanie rzeczy dwie okoliczności uprzytomnić: — popierwsze, że Sowiety, mimo że korzystają chętnie z pomocy Armji Krajowej, nie traktują jej jednak jako pełnowartościowego sojusznika — bo przecież ten teren, którego Armia Krajowa broni uważają za swoje — sowieckie terytorium państwowe. Z drugiej strony trzeba stwierdzić, że ofiarna próba Rządu, uzyskania wszelkimi środkami jakiegoś choćby taktycznego, porozumienia z Sowietami, musi być uznana za chybioną. Sowiety, które tu miały stanąć wobec faktów dokonanych, nie dały się przycisnąć do ściany i nie zmieniły swego zasadniczego stanowiska w sprawie polskich Ziem Wschodnich ani na jotę.

DLATEGO

Kiedy zastanowimy się — z mieszanymi uczuciami — nad możliwością okupacji Polski przez Sowiety — to mamy wiele powodów do zastrzeżeń i wątpliwości. Tak jak znamy od wieków nienawiść Niemców do wszystkiego co polskie, taksamo wiemy dokładnie, że komunizm rosyjski w niczem nie cofnął się z drogi polityki narodowościowej carów rosyjskich, a tylko rozszerzył jej program o zdecydowane zwalczanie sfer zamożniejszych społeczeństwa, w myśl zasad programu komunistycznego.

Dlatego warto przypomnieć na tem miejscu znane instrukcje „Po-

litbiura" sowieckiego, wydane w okresie wojny polsko-rosyjskiej w latach 1919/20, jako wytyczne dla polityki sowieckiej na terenach zajętych w Polsce. Podajemy je tu dosłownie, wedle źródeł oficjalnych:

„1. Po okresie wstępnym, gdy tylko władza sowiecka dostatecznie silnie obejmie terytorjum polskie, należy przystąpić do bezwzględnej likwidacji polskiej inteligencji, która ma być częściowo wystrzelana, częściowo wywieziona w głąb Rosji. Szczególniej należy zaraz na miejscu likwidować oficerów, ich rodziny, wyższych urzędników. To samo dotyczy również policji.

2. Duchowieństwa — kościołów i klasztorów — narazie ruszać nie należy. Polski chłop musi być najpierw „odwszawiony" ze swego ślepego posłuchu względem księży. Stanowisko w stosunku do duchowieństwa powinno być poprawne, nawet źródeł dochodów nie należy im odejmować, aby tem samem spowodować neutralne stanowisko duchowieństwa w stosunku do nas.

3. W ręce odpowiednio wyszkolonych polskich towarzyszy należy oddać początkowo cały aparat administracyjny, obsadzając tylko kierownicze stanowiska towarzyszami z Rosji.

4. W terenach o ludności mieszanej należy podsycać przeciwieństwa narodowościowe, aby w ten sposób najrychlej wytępić tą nacjonalistyczną bandę.

5. Nacjonalizm i antysemityzm należy karać śmiercią. Ludności należy wytłumaczyć, że są one w systemie komunistycznym największą zbrodnią.

6. Mobilizację do Czerwonej Armji należy natychmiast przeprowadzić. Stanowiska kierownicze należy obsadzać wyłącznie naszymi ludźmi, następnie tak sformowane oddziały, zostaną przeniesione na Daleki Wschód i tam roztopione w czysto rosyjskich formacjach.

7. Na zewnątrz należy z całą szczerością i wylaniem podkreślić prawo narodu polskiego do pełnej autonomji narodowej w zakresie kulturalnym i politycznym."

Te zasady miały być stosowane w latach 1919/20. Zwycięstwo odniesione przez nas w roku 1920 — spowodowało, że częściowo mogły być w życie wprowadzone dopiero w latach 1939/41. Nie stoji jednak nic na przeszkodzie by nie miały być obecnie dalej w życie wprowadza-

ne. Dają one też daleko idące wyjaśnienie stanowiska Sowietów w stosunku do Rządu Polskiego.

SPRAWA TROCHĘ NIEJASNA. — Przed niedawnym czasem zostało szereg żołnierzy polskich narodowości żydowskiej skazanych przez polski sąd wojskowy w Anglji za dezercję z szeregów armji polskiej. Żołnierze ci zostali skazani mimo, że czyn swój popełnili w czasie wojny, na niestosunkowo niskie kary wolnościowe. Otwarto im możność przejścia w szeregi armji angielskiej. Dziś dowiadujemy się, o darowaniu im kary przez Pana Prezydenta w drodze amnestji. Wydaje się, że niewielką poniosła nasza armja stratę. Chodzi tylko o pewne pytania, jakie się w związku z tą sprawą nasuwają: dlaczego wogóle weszli oni w skład armji polskiej? Dlaczego dano im w szeregach armji do odczucia, że są obcym i niepożądanym w jej szeregach elementem? Poco komedja sądu wojskowego, poco ta amnestja? Bo, że woboc sowieckich żydów musimy czapkować — to jeszcze można zrozumieć — za wysoka stawka w grze. Ale czemu jeszcze kłaniać się londyńskim żydom?

OSTROŻNIE Z ODDAWANIEM. — W jednem z polskich pism podziemnych przeczytaliśmy następującą uwagę:

„Ostrzeżenie. W ostatnich dniach, szereg osób — przeważnie rejestrowani oficerowie WP. — otrzymało pocztą pismo podziemne „Informator". Dotychczas nie jest stwierdzonym, jaka organizacja powyższe pismo tą drogą wysyła. Ponieważ przesyłki pocztowe podlegają cenzurze Gestapo, a również może zachodzić fakt niemieckiej prowokacji, radzimy na przyszłość otrzymane w ten sposób gazetki oddać na posterunek policyjny".

Pozwalamy sobie na następującą uwagę: Ponieważ nasze pismo rozsyłane jest w taki sam sposób jak i inne pisma nielegalne — należy przyjąć, że treść tych innych pism jest również cenzurze Gestapo znana. Kto zatem posłucha dobrej rady i pismo nasze odda po otrzymaniu w ręce policji, przeciw temu musi powstać podejrzenie, że jest czytelnikiem pisma, które na nas podejrzenie rzuca. Dlatego doradzamy naszym czytelnikom ostrożność w wypełnianiu „dobrych" rad o oddawaniu policji.

FUNDUSZ PRASOWY. 4348· — zł.

Chryzantema 800. - Wróżka, Wajra, Linka, Granat po 300. - Wójt, Rafał, Słowik, Irena, Odwet po 200. - Demar, Bławatek, Żeglarz, Joasia, po 130. - Ślązaczka 100. - Lwowiak, Sztylet po 80. - Wrona, Delfin, Rak po 55. - Król 50. - Lis, Goniec, Krzysztof po 40. - Rura, Żółw po 35. - Szarotka 30. - Kopytko 28. - Sroka 25. - Wojtek 20. - Kupiec, Szabla, Barbara, Misiak po 15. -

Lech Sawicki, W-wa
Prusa 81 m 30

WARSCHAU C 2
25.V.44-9
a1

WARSCHAU C 2
25.V.44-9
a1

